B7.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 166 | **Katowice, czwartek 21-go lipca 1932 r.** | **Rok 31**

Sensacyjny wywiad.

W dzienniku „Dortmunder General Anzeiger" ukazał się wywiad genewskiego korespondenta tego dziennika, Larsona, z ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim, na temat sytuacji w Europie środkowej i wschodniej oraz stosunków polsko-niemieckich. Treść tego wywiadu podajemy poniżej. Jest on niezwykle znamienny dlatego, iż min. Zaleski miał sposobność do odparcia szeregu fantastycznych pogłosek, obiegających oddawna prasę światową.

Delegacja polska — pisze dziennik — **złożyła w Lozannie dnia 1 lipca doniosłe memorandum o położeniu gospodarczem państw w Europie wschodniej i środkowej**, zawierające szereg postulatów dla usunięcia istniejących trudności, celem przywrócenia równowagi gospodarczej w atmosferze wzajemnego zaufania. — Memorandum to spotkało się z bardzo przychylnem przyjęciem w kołach Ligi Narodów.

Na pytanie czy rząd polski ma zamiar rozszerzyć tę współpracę z dziedziny gospodarczej także i na współpracę tych państw agrarnych w dziedzinie politycznej, minister Zaleski odpowiedział:

— Nie sądzę. Rokowania prowadzone między zainteresowanemi państwami (Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Węgry, Bułgarja i trzy państwa bałtyckie: Estonja, Finlandja i Łotwa) jakie toczyły się na konferencji w Warszawie w roku 1930, **miały zawsze na oku tylko cele czysto gospodarcze.**

We wspomnianem memorandum — oświadczył minister — zaznaczone było, iż aby osiągnąć odprężenie między narodami przez przywrócenie normalnej wymiany towarów i kapitałów niezbędnem jest przedewszystkiem starać się o usunięcie zarządzeń wojny celnej, istniejącej jeszcze w stosunkach między pewnymi państwami.

— Ten ustęp należy zapewne rozumieć jako **aluzję skierowaną do Niemiec** — zapytał korespondent.

— **Jesteśmy w każdej chwili gotowi położyć kres narzuconej nam wojnie celnej z Niemcami.**

Daliśmy wyraz temu stanowisku już przy zawieraniu traktatu handlowego, którego szkic zawiera m. in. szereg artykułów, zmierzających do usunięcia wojny celnej.

— Czy sądzi pan minister, że dodatni wynik konferencji lozańskiej, który wprowadził pewne odprężenie w stosunkach między Niemcami a Francją oddziała również dodatnio na stosunki między Niemcami a Polską?

— Mam nadzieję. Zawsze byłem zdania, że **każde odprężenie między Francją a Niemcami wpłynie również dodatnio na stosunki między Niemcami a Polską.**

To jest przyczyną, dla której w ciągu 6-ciu lat, odkąd stoję na czele polskiego M. S. Z. usiłowałem zawsze kierować się taką polityką, któraby w żaden sposób nie przeciwstawiała się poprawnym stosunkom francusko - niemieckim.

— Jakie środki pan minister uważa za stosowne, ażeby oprócz proponowanego przez Polskę rozbrojenia moralnego sprowadzić rzeczywiste odprężenie w dzisiejsze stosunki między Niemcami a Polską, stanowiące przedmiot zaniepokojenia i niebezpieczeństwa dla pokoju Europy.

— Nie taję tego, że jest to zadanie trudne, na dalszą metę. Wystarczy rzucić okiem na historję, aby spostrzec trudności, jakie przeciwstawiają się w zbliżeniu tych dwóch krajów. Jestem jednak przekonany, że przy wytrwałości i cierpliwości, cel ten da się osiągnąć. Musimy znaleść wkońcu drogę, ażeby zahamować stanowczo propagandę prowadzoną przeciwko sobie.

Sądzę, że na tem polu zadaniem odpowiedzialnych przedstawicieli prasy obydwóch krajów powinno być znalezienie środka i dróg wiodących do zbliżenia i porozumienia się, ażeby przez to uniemożliwić zatruwającą atmosferę propagandę. Rząd polski w każdym razie od dawna wytknął sobie cel zbliżenia obu państw i jest zdecydowany działać w przyszłości w tym kierunku.

— Niektóre wiadomości prasy wskazują, że w Lozannie osiągnięto nietylko gospodarczo-finansowy układ między Francją a Niemcami, ale również omawiany był rzekomo plan niemiecko-francuskiego porozumienia wojskowego, celem zwalczania Rosji Sowieckiej. — Według tych wiadomości, ponieważ bez uprzedniej rewizji zagadnień polskiego „korytarza" (?) i Gdańska na rzecz Niemiec niemożliwa byłaby współpraca wojskowa Niemiec i Francji, przeto delegacja polska miała rzekomo żywić obawę, aby w razie dojścia do skutku podobnej kombinacji wojskowej Niemiec i Francji, Polska nie była zmuszona zapłacić później jej kosztów. Co pan minister sądzi o tej wiadomości?

— Rozprawy w Lozannie śledziłem jaknajuważniej i z bardzo bliska, **nigdy jednak nie słyszałem o tem ani słowa. Dlatego nie przykładam najmniejszej wagi do podobnych pogłosek, będąc zupełnie przekonany, że są one wyssane z palca.** Delegacja polska niema więc najmniejszego powodu żywić obaw pod tym względem.

— Inne dzienniki przyniosły wiadomość, że w razie niemiecko-francuskiego zbliżenia wojskowego, Polska będzie ewentualnie gotową, celem ostatecznego usunięcia raz na zawsze kości niezgody między Polską a Niemcami, oddać im dzisiejszy korytarz, gdy za to przyznane będą Polsce szczególne przywileje w porcie gdańskim. W takim wypadku Polska życzyłaby sobie jednak kompensaty na koszt Rosji. Mianowicie stworzyć nowy korytarz, któryby dawał Polsce dostęp do Morza Czarnego z portem w Odessie. Polska musiałaby udzielić Niemcom w porcie odeskim tych samych przywilejów, jakie otrzymała w porcie gdańskim. Czy z tej wiadomości jest coś prawdy — pyta korespondent D. G. A.

— **W wiadomości tej niema ani słowa prawdy, wszystko jest czystym wymysłem. Dziwię się tylko, że ktoś mógł wpaść na taki pomysł** — kończy min. Zaleski.

Papen obalił rząd pruski i sam objął władzę.

Uzbrojone wojsko obsadziło prezydjum rady ministrów.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgji.

Berlin. Mianowany komisarzem Prus kanclerz Papen złożył z urzędu wszystkich ministrów pruskich. Minister Severing nie chciał oddać władzy, twierdząc, iż dekret jest nielegalny, wreszcie jednak uczynił to, stwierdzając, iż działa pod przemocą. **Gmach władz rządu pruskiego został obstawiony Reichswehrą. Prezydent policji pruskiej Grzesiński został również złożony z urzędu. Rząd pruski nie uznaje dekretu i składa skargę do trybunału Rzeszy. Gmach Reichstagu obstawiony został przez oddziały Reichswehry.**

*

Berlin. Kanclerz Papen jako komisarz Rzeszy Prus zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego na godz. 15. O godzinie 18 zebrał się na narady gabinet Rzeszy. O godz. 13 gmach, w którym się mieści siedziba rządu pruskiego, został obsadzony przez oddziały Reichswehry. **Biuro premjera Brauna i ministra spraw wewnętrznych są zamknięte. U wejścia stoi straż, złożona z żołnierzy Reichswehry.** Z polecenia komisarza rządu zamknięto również **biura wydziału prasowego rządu pruskiego. Ministrowie b. gabinetu pruskiego przebywają, jak słychać, w gabinecie ministra Severinga. Prezydent policji berlińskiej Grzesiński ustąpił.** Wraz z nim zgłosił dymisję **wiceprezydent policji dr. Weiss i pułkownik dr. Heimannsberg. Komendę nad policją w Berlinie objął pułkownik Poten. Straż przy pałacu prez. Hindenburga została silnie wzmożona.** Krążą pogłoski, iż **wewnątrz pałacu ustawiono karabiny maszynowe.**

Berlin. Wczoraj w południe ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeszy o wprowadzeniu na terenie wielkiego Berlina i Brandenburgji wojskowego stanu wyjątkowego. Dekret zawiesza na czas nieograniczony 7 artykułów konstytucji, odnoszących się do wolności obywatelskiej, a mianowicie dotyczących ograniczenia wolności osobistej, prawa wolnego wypowiadania się, wolności prasy, tajemnicy listowej, telefonicznej i telegraficznej, rewizyj domowych, konfiskat majątku. W drugim paragrafie dekret postanawia, że władza wykonawcza, związana z utrzymaniem ładu i bezpieczeństwa publicznego przechodzi na ministra Reichswehry, który przelać ją może na poszczególnych komendantów wojskowych. W związku z tem cała policja podlegać będzie władzom wojskowym.

Dalsze paragrafy poświęcone są ustanowieniu wysokich kar, aż do kary śmierci włącznie za specjalne przestępstwa, jak opór władzy, podburzanie przeciw policji, rozruchy, rebelje, podpalanie, wybuchy, napady, zdrada główna i t. d.

Berlin. Zamianowany naczelnym dowódcą wojsk w Berlinie i na prowincji magdeburskiej generał-porucznik Rundstedt ogłosił rozporządzenie, wzywające władze i ludność do podporządkowania się jego zarządzeniom.

Berlin. W czasie akcji, prowadzonej przez Reichswehrę w prezydjum policji berlińskiej nastąpiło, według doniesień Biura Conti około godz. 17.45 aresztowanie prezydenta policji Grzesińskiego, wiceprezydenta Wejssa i komendanta policji Heimatberga. Aresztowań dokonali oficerowie Reichswehry na czele oddziału złożonego z 12 żołnierzy. Aresztowanych odwieziono samochodami do aresztu oficerskiego w Moabicie. W czasie dokonywania aresztowań urzędnicy pruskiej policji zgromadzili się na korytarzu wznosząc okrzyki na cześć republiki.

Na cele wojskowe to mają pieniądze.

Królewiec. Mimo niezwykle trudnej sytuacji gospodarki państwowej, **Rzesza wyasygnowała pierwszą ratę na budowę linji kolejowej Dąbrówno-Niborg.** Kolej ta posiada wyłącznie strategiczne znaczenie, gdyż prowadzi się ją wbrew żądaniom ludności zdala od większych wiosek. Budowa powyższej linji rzuca w związku z przeprowadzanemi na terenie Prus Wschodnich pracami fortyfikacyjnemi charakterystyczne światło na przygotowywanie wojny niemieckiej na terenie Wschodnich Prus.

Wzrost wywozu węgla polskiego.

Warszawa. Według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, **eksport zamorski polskiego węgla w pierwszej połowie lipca w porównaniu z przeciętną z połowy czerwca wykazuje pewną poprawę i uwydatnia się w głównym wzroście wysyłki do krajów skandynawskich.** W omawianym okresie w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca br. wywóz węgla przez nasze porty wzrósł **o 61.056 ton i osiągnął 360.479 t.,** z czego na Gdynię przypada 218.978 ton a na Gdańsk 141.501.

Francja każdej chwili jest w stanie zdemaskować zbrojenia niemieckie.

Paryż. „Journal de Debats“ dziwi się w wczorajszym numerze, iż Herriot nie skorzystał jeszcze na konferencji rozbrojeniowej z **posiadanego materjału o zbrojeniach niemieckich** i pisze: **„Rząd francuski rozporządza w Genewie środkami, aby położyć koniec spiskowi przeciwko naszej obronie narodowej i odkryć przed konferencją, jak i światem całym prawdę o zbrojeniach Niemiec. Jest to absurd i skandal, iż konferencja dyskutuje poważnie o ogólnem ograniczeniu zbrojeń wówczas, kiedy Niemcy pogwałciły jawnie klauzule wojskowe traktatu wersalskiego.** Rząd francuski nie zrobił jeszcze użytku z posiadanych w tej sprawie informacyj. Materjał, który może przedstawić, kiedy tylko zechce, jest tej natury, iż **zmusi do milczenia wszyskich internacjonalistów, pracujących przeciw nam.** Zadziwiające jest, iż ani Paul Boncour, ani Herriot nie skorzystali z niego i chcieli zmniejszenia naszych kredytów wojennych. Stadjum, w jakiem znajduje się konferencja, nie daje racji do zwlekania.

Nie wyobrażajmy sobie, iż dla poruszenia tego najbardziej istotnego tematu, Paul Boncour potrzebuje uzyskać upoważnienie partji socjalistycznej, lub Herriot upoważnienie Mac Donalda i — kończy „Journal des Debats“ — **zarówno Herriot jak i Paul Boncour, powinni odpowiedzieć kompletnem przedstawieniem stanu wojennego Niemiec.“**

Straszliwy wybuch dynamitu.

Nowy Jork. Koło Brockville grupa robotników przewoziła ładunek dynamitu, który miał służyć do wysadzenia w powietrze skał podwodnych w korycie rzeki. Z nieustalonych przyczyn nastąpił wybuch ładunku. Z pośród 16 robotników, znajdujących się w łodzi, ocalało jedynie trzech, którzy odnieśli ciężkie rany. **Reszta zginęła, rozszarpana przez wybuch.**

Grandi stał się kozłem ofiarnym paktu anglo-francuskiego.

Rzym. Zmiany w gabinecie wywołały tu silne wrażenie, zwłaszcza ze względu na osobę powołaną do objęcia stanowisk premjera, min. spraw zagr. i ministra korporacji. Żywo komentowano **ustąpienie Grandiego i Bottai'a.** Zmiany te mają specjalne znaczenie w związku z **ostatniemi posunięciami Włoch w polityce zagranicznej** oraz w związku z zagadnieniami prowadzenia gospodarki narodowej w sensie kooperacyjnym.

Rzym. W związku ze zmianami w gabinecie **nastąpił szereg nominacyj podsekretarzy stanów.** Rekonstrukcja gabinetu uważana tu jest za wyraz dążenia rządu do powierzenia **najbardziej odpowiedzialnych stanowisk osobom stanowiącym elitę kół faszystowskich.** Najważniejszym czynnikiem jest niewątpliwie **zeŚrodkowanie władzy tak w dziedzinie polityki zagranicznej jak i wewnętrznej a specjalnie gospodarczej w rękach Mussoliniego.**

Londyn. Dymisja włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego wywołała w Londynie bardzo **silne wrażenie.** Grandi był tu ogromnie popularny i uchodził za zdecydowanego zwolennika zbliżenia Włoch z Wielką Brytanią. W Londynie przypuszczają, **że do dymisji Grandiego przyczynił się fakt, iż nie wiedział on nic o zamiarze Wielkiej Brytanji i Francji zawarcia paktu o zaufanie.** W pewnych kołach londyńskich wymieniają Grandiego jako przyszłego ambasadora Włoch w Londynie na opróżnione po śmierci ambasadora Boroonaro.

Błyski wojenne w Południowej Ameryce.

Buenos Aires. Z La Paz donoszą o nowych zbrojnych incydentach, jakie wydarzyły się na granicy boliwijsko-paragwajskiej i o nastrojach wojennych, panujących w związku z tem w stolicy Boliwji. Silny oddział wojsk peruwiańskich **bombardował 15 lipca z dział polowych fort boliwijski Mariscal** w prowincji Santa Cruz. W forcie tym znajduje się oddział 300 żołnierzy boliwijskich. Koło Laguna oddziały paragwajskie miały atakować czwartą dywizję boliwijską. Wiadomości te wywołały w La Paz wielkie podniecenie. Na ulicach miasta odbyły się tłumne demonstracje, których **uczestnicy domagali się wypowiedzenia wojny Paragwajowi.** Na znak protestu przeciw napadom wojsk paragwajskich zamknięte były wszystkie sklepy i lokale publiczne. — Tłum udał się pod pałac prezydenta, który przemówił do demonstrantów z balkonu. Oświadczył on, iż rząd gotów jest do obrony praw narodu i wezwał ludność, by w razie potrzeby była gotowa położyć życie za ojczyznę. Mowę prezydenta przyjęto burzliwemi owacjami.

Własny interes każe Czechom szukać porozumienia z Polską.

Praga. „Narodni Politika“, wspominając udział reprezentacyj armij państw Małej Ententy na niedawnym zlocie sokolim w Pradze pisze, że dążeniem obecnem winno być, by na następnym zlocie **reprezentowana była również armja polska.** Pismo podkreśla, **że Polska jest dziś największem państwem słowiańskiem i dążyć trzeba, aby między Czechosłowacja a Polską zapanowały jak najbardziej serdeczne stosunki.** Nakazuje to zarówno pokrewieństwo obu narodów jak również współczesny rozwój stosunków międzynarodowych i wreszcie logiczne rozumowanie.

Praga. „Narodni Politika“, wskazując **na stale wzmagającą się antypolską propagande rewizjonistyczną Niemiec i podkreślając, że jest to konsekwentną taktyką odpowiedniego niemieckiego „Drang nach Osten“, zmierzającego do wytępienia Słowian,** stwierdza, że w **pierwszym rzędzie pragną Niemcy oddzielić Polskę od morza, gdyż w ten sposób dostaną się do Górnego Śląska, który stanie się ich łupem,** jak również **zapanują nad większością Czechosłowacji, która również automatycznie dostanie się pod władanie Niemiec.** Pismo kończy uwagą, że jest to na szczęście jedynie życzenie nielicznych (?) szowinistów niemieckich.

Igranie z wojną na Wschodzie.

Pekin. Uprowadzenie przez bandytów chińskch oficera sztabu japońskiego Iszimoto pociągnęło za soba nieoczekiwane następstwa. Gen. Honjo głównodowodzący wojsk japońskich w Mandżurji chcąc wymusić na prowincjonalnym rządzie w Jehol zwolnienie oficera **wysłał 6 ciężkich samolotów, które obrzuciły miasto Jehol bombami. — Zbombardowane zostało również miasto Chojang,** które zostało następnie zajęte przez kawalerję japońską. Marszałek Czang Sue Liang wydał swym wojskom rozkaz przeciwstawienia się nowemu napadowi japońskiemu.

Wzburzenie w Berlinie.

Berlin. Wiadomość o mianowaniu komisarza rządu Prus oraz o proklamowaniu stanu wyjątkowego w Berlinie i całej Brandenburgji, wywołała olbrzymie wrażenie zarówno w stolicy Rzeszy, jak i w całym kraju. Wszystkie dzienniki berlińskie wydały w godzinach południowych nadzwyczajne dodatki — natychmiast rozchwytane przez ludność. Przed redakcjami pism gromadziły się liczne grupy ludności, oczekujące z niecierpliwością nowych wiadomości.

Proces mordercy prezydenta Francji.

Paryż. Prokurator Rzeczypospolitej oddalił **ostatecznie wszelkie petycje obrony, zmierzające do traktowania Gorgułowa jako chorego umysłowo.** Proces rozpocznie się w poniedziałek przed sądem przysięgłych w Paryżu.

Bojkot towarów angielskich w Irlandji.

Dublin. Daje się tu zauważyć pewna zmiana w nastrojach ogólnych przeważających poglądów, że **każdy obywatel wolnego państwa powinien popierać politykę De Valery. W wielu miastach pojawiły się ponownie plakaty i ulotki, wzywające do bojkotu towarów angielskich. Nie są one konfiskowane przez policję,** jak to dotychczas miało miejsce.

Głód na Ukrainie.

Paryż. „Journal des Debats“ w dłuższym artykule podaje szereg informacyj o niezwykle ciężkiem położeniu ludności na Ukrainie. **W kraju, który przed wojną żywił Europę, od szeregu miesięcy panuje okropny głód, połączony z chorobami epidemicznemi.** Włościanie już od stycznia nie mają zboża. Wszelkie reklamacje do WCIKA nie odnoszą skutku, objawy zaś niezadowolenia władze bolszewickie tłumią w zarodku.

Epidemja cholery grasuje w Chinach.

Londyn. Według ostatnich wieści z Dalekiego Wschodu, **cholera w Chinach szerzy się w sposób zastraszający.** Baraki w Tientsinie, Nankinie i Szanghaju są przepełnione. **Choruje 100.000 osób.** W samym Szanghaju 25 cudzoziemców. Chory na cholerę prezes komisji Ligi Narodów, lord Lytton, znajduje się w Czing Czao. Stan jest nadal groźny. — Wczoraj rano został on **przewieziony samolotem do Pekinu i umieszczony w szpitalu niemieckiej misji katolickiej.**

Dwaj sąsiedzi.

Powieść z życia ludu.

3) (Ciąg dalszy.)

Kazał wreszcie Chudziak żonie i dzieciom odejść. Potem siadając i zażywając tabakę z brzozowej tabakierki, rzekł:

— Usiądźcież i wy, jeżeli łaska, i mówcie!

Ale ciepły nie usiadł, tylko stał wyprostowany przed sąsiadem, który znowu otworzył tabakierkę i wyjął z niej niuch tabaki.

— Mój Jędrzeju — przemówił Jakób poważnie — uwziękiście się, żeby mnie i moim na wszelki sposób dokuczać. Zapewne chcecie przez to zaświadczyć, że stara niezgoda, jaka między naszymi ojcami istniała, jeszcze nie znikła.

— Też nie znikła — odrzekł Jędrzej.

— A to dlaczego? Czy możecie podać jaką rozumną przyczynę? Wszakże wiecie tak samo mało jak ja, co było powodem do zwady między ojcami naszymi.

— Poco my mamy to wiedzieć? Dość na tem że wy nas scierpieć nie możecie!

— Chyba wy mnie! Ja pragnę spokoju i tylko dlatego znoszę przykrości, jakie mi wyrządzacie, spokojnie.

— To wasza rzecz! Ja pozostanę takim, jakim jestem!

— Zastanówcie się sąsiedzie! Wszystko, ma swoje granice. Nie myślcie znowu, że wam ulegam, może z bojaźni...

Chudziak się roześmiał:

— Nie! ja wiem o tem, dość spojrzeć na was, ale dlaczego mną pomiatacie?

— Kto taki? Nieraz już mogłem pięknem za nadobne oddać, a nie uczyniłem tego. Mógłbym był was skarżyć...

— Ano, to dalej... Zróbcie, jak myślicie...

— Jędrzeju, wy uwzięliście się, aby mi ubliżać. Pamiętajcie jednakże o tem, iż cierpliwość z czasem wyczerpać się może... więc przestańcie z ogniem się bawić. Ja was nie prześladuję, a urazy chętnie przebaczam.

— Aha! to ksiądz proboszcz przez was przemawia. Jeżeli to tylko czynicie, że proboszcz o tem mówił na kazaniu, to niewielka w tem zasługa; zatem nie jesteście samodzielnym człowiekiem! — szydził Chudziak.

— Drwijcie sobie, jak chcecie. Nigdy nikogo nie skrzywdziłem, z chęcią dopomagałem, gdzie była potrzeba; dlaczego mnie na sławie szarpiecie?

— Hm! łatwo to komuś paru groszami dopomódz, gdy się ma tysiące w skrzyni. Jeżeli się za pełnym stołem siedzi, to nie sztuka biedakowi jakiś okruch rzucić. Mnie zresztą w nieszczęściu jeszcze nie dopomogli.

— Wyście mnie jeszcze o to nie prosili.

— Nie wpadło mi to jeszcze na myśl. Wstydziłbym się coś przyjąć od was. Wolałbym umrzeć z głodu!

— Ślepa to nienawiść! Żebyście nigdy tego nie pożałowali... Widzę, że nadaremno tu przyszedłem. Na nic się nie przydadzą najszczersze słowa.

— Pocoście przychodzili? Jeżeli z kazaniem, to było to zupełnie zbytecznem.

— No, to niech was tu Bóg ma w swojej opiece! — rzekł Ciepły, opuszczając mieszkanie sąsiada.

— Smutno to — myślał sobie Jakób po drodze, wracając do domu — gdy nienawiść ludzi zaślepia i całkiem odbiera rozum. Trzeba się uzbroić w cierpiwość, może wszystko z czasem samo się przez się zmieni.

Maciość wyrósł na krzepkiego chłopaka, ale urwisa, jakiego w całej okolicy nie było. Tymczasem i Stasiek Ciepłego wyszedł z lat dziecięcych i został — pomimo ciągłej nieprzyjaźni między obiema rodzinami — towarzyszem zabaw Janka, brata Maciosia, który o parę lat był starszym od niego. Ale jakto bywa z dziećmi, wszczynały się między niemi często sprzeczki i kłótnie, a nieraz nawet walka na pięście. Stasiek jednak był zręczny i mocniejszy od Janka, chociaż był młodszy. Stąd też Janek miał prawdziwą biedę ze swym przeciwnikiem, który prócz tego zawsze miał słuszność. Jeżeli nadszedł na to Maciek, to zawsze brał stronę brata swego i wytuzował małego Staśka, a ten płacząc i biadając, biegł do swej matki. Ta zaś często mu prawiła, ażeby się z Jankiem nie bawił; ukarała go jeszcze, zamiast się za nim ująć. Jednak nie pominęła tego, żeby nie rozmówić się z Maćkiem szczególniej, gdy pewnego dnia tak srogo malca zbił, że ten z zakrwawioną głową wrócił do domu. Wtedy straciła cierpliwość i zwymyślała Maćka.

Poczem poszła do swojej roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek 21 lipca

Św. Praksedy, panny
Św. Daniela, proroka
Św. Zotyka, biskupa i męczennika.

Kalendarz słowiański: Stosław.

Jutro piątek, 22 lipca: Św. Marji Magdaleny, pokutnicy.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 3,58;	o godz. 19,42.
Księżyca	o godz. 21,26;	o godz. 8,00.

*

Z historji śląskiej.

21 lipca. 1677. Pożar zniszczył miasteczko Stary Bieruń. Ocalał tylko kościółek cmentarny św. Walentego. — **1848.** Na porządku obrad „zgromadzenia narodowego“ w Berlinie, miano rozpatrywać wniosek **posła ks. Józefa Szafranka,** składający się z ośmiu ważnych punktów. Niestety odraczano go z jednego posiedzenia na drugie. Tymczasem lud wysyłał petycje do ks. Szafranka.

W roku: 1839—1854. Zawiadowcą parafji tworkowskiej był ks. Szindler. W roku 1844 wybierzmował ks. biskup sufr. Daniel Latusek 900 wiernych. — **1839.** Erwin, baron Rissing przejął dobro Pawłów w Raciborskiem za 47 500 talarów od Karola hr. Strachwicza. — **1839. Ks. Józef Szafranek objął parafję N. Marji P. w Bytomiu. — 1839.** Ks. Franciszek Marcinek został proboszczem w Bienkowicach, poprzednio był administratorem w Markowicach. — **1840.** W Grotkowie poświęcono nowy ratusz. — **1840.** Pożar Rybnika, który zniszczył i stodoły stojące poza miastem. — **1842.** Hrabia Strachwicz wybudował zamek w Krawarzu, w którym potem zamieszkał. — **1842.** W Mikulczycach był proboszczem August Grynów. Wieś liczyła 1 080 mieszkańców. 184 szkolnych dzieci z jednym nauczycielem. — **1842.** Na Rozbarku wybudowano pierwszą szkołę. W niej przygotowywano dzieci do św. Sakramentów. **W niej też założył ks. Norbert Bonczyk „Tow. św. Alojzego“ w r. 1871.**

Kary z ustawy o monopolu tytoniowym.

Ministerstwo skarbu wydało obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości kary, grożące za naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym, zgodnie z nową ustawą karną skarbową.

W myśl przepisów tej ustawy, za niedozwoloną uprawę tytoniu, jeżeli zbioru jeszcze nie dokonano, przewidziana jest kara pieniężna w wysokości od 5 zł. do 20 zł. za każdy metr kwadratowy gruntu, uprawnionego bez upoważnienia. Pielęgnowanie rośliny tytoniowej, która wyrosła, choć jej nie posiano, ani też nie posadzono, karane jest w wysokości od 2,50 zł. do 10 zł. za każdy metr kwadratowy uprawionego gruntu. Winni bezprawnego posiadania wzgl. przechowywania surowca tytoniowego, podlegają karze od 100—250 zł. od każdego, choćby niespełnego, kilograma. Niedozwolone wytwarzanie wyrobów tytoniowych z surowca, niedozwolone dalsze przerabianie gotowych już wyrobów, lub sprzedaż ich podlega karze pieniężnej w wysokości 1 000 zł. od kilograma gotowych wyrobów i przygotowywanego materjału oraz karze aresztu od tygodnia do 6 miesięcy.

Winni nabywania wyrobów tytoniowych, pochodzących z fabryki prywatnej ulegają karze w wysokości 1 000 zł. od 1 kg. Przywóz surowca, wzgl. wyrobów tytoniowych zagranicznego pochodzenia, bez uiszczenia należności celnych i monopolowych, oraz nabywanie, sprzedaż lub posiadanie surowców, czy wyrobów pochodzenia zagranicznego bez zezwolenia władz, karane jest od 164 do 2 760 zł. za 1 kg.

Upoważniony sprzedawca wyrobów tytoniowych, który zmniejsza zawartą w opakowaniu ilość sztuk lub wagę wyrobów, bądź też zmieni jakość wyrobów w opakowaniu, ulega karze od 50—300 zł., niezależnie od odpowiedzialności z powszechnej ustawy karnej. Ponadto we wszystkich wypadkach surowiec i wyroby tytoniowe ulegają konfiskacie.

Patrjotyzm swój objawiają przez radjo.

Donoszą nam z Wielkich Hajduk o niesamowitem postępowaniu niektórych radjoabonentów, zaliczających się do mniejszości narodowej. Taki członek mniejszości jest lubownikiem niemieckich audycyj, więc nastawia swój aparat na niemieckie stacje radjowe. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby to były jakieś niewinne audycje. Tymczasem rzecz ma się tak, że mniejszościowi radjo-abonenci wyszukują z największą akuratnością najwięcej patrjotyczne audycje z Gliwic, Wrocławia, Berlina, i z innych radjostacyj głębi Niemiec, głośnik stawiają w okno lub na altanę i wszystkie patrjotyczne części programów transmitują na całe Hajduki tak, by nie uszły uwagi mieszkańców Hajduk, nawet tych, którzy nie podzielają uczuć niemieckich hurapatrjotów. Ponieważ wypadki te są na porządku dziennym, dlatego będzie obowiązkiem policji hajduckiej, by zainteresowała się pop sami radjowemi naszych mniejszościowych patrjotów. Nie uchodzi bowiem, by niemczyznę szerzono u nas nawet za pomocą radja. Trudno pomyśleć, by podobne wypadki mogły się zdarzyć po drugiej stronie granicy. Są one tam niemożliwe, ponieważ żaden z naszych rodaków tamtejszych nie odważyłby się na transmisję audycyj radjowych z Katowic lub Warszawy. Tylko u nas tolerancja nasza nie zna granic, co mści się strasznie na naszym stanie posiadania narodowego. Gdybyśmy konsekwentnie tego rodzaju wyczyny patrjotów niemieckich rugowali, niewątpliwie niemczyzna u nas nie byłaby tak zaczepna i tak zgrana, że w rzeczywistości przynosi sprawie polskiej dotkliwe szkody. (ś)

Pan Kaczmarek wielkim przyjacielem Hitlera.

Królewska Huta, w lipcu.

W Król. Hucie (rynek 7) mieszka niejaki Marjan Kaczmarek, który często zdradza pewną słabość do Hitlera. Jaskrawym dowodem tego było zajście w poczekalni III klasy królewskohuckiego dworca kolejowego w ub. środę. Gdy Kaczmarek nad ranem był dobrze zawiany, przypomniał mu się niewątpliwie Hitler, do którego zapałał taką tęsknotą, że zapominając o swem pochodzeniu polskiem, zaczął wiwatować na cześć jego. Gdy wiwatów tych było zbyt wiele, obecna w poczekalni publiczność sprowadziła policję, która p. Kaczmarka zaprowadziła na odwach i tam z nim spisano protok. Co z tego będzie, odczuje p. K. na własnej skórze. Nikt go jednak żałować nie będzie, przeciwnie, jeżeli tak bardzo tęskni za Hitlerem, wszyscy są jednego zdania: powinien się wynieść do „Vaterlandu“, gdyż tylko tam jest miejsce dla tego rodzaju wielbicieli bożyszcza niemieckiego. (kr)

— **Spadek bezrobocia o blisko 7 000 osób w jednym tygodniu.** Wedle oficjalnych obliczeń w dniu 16 lipca rb. było 233 195 zarejestrowanych bezrobotnych, co w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza spadek o 6 975 osgb. **Na Śląsku liczba bezrobotnych wzrosła o 392 i wynosi 87 526.** Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 490 osób i wynosi 39 312.

— **Opłaty od żarówek i gazu na rzecz bezrobotnych.** Przygotowane przez rząd opłaty na rzecz bezrobotnych mają być pobierane w ten sposób, że od żarówek ma się pobierać po 20 gr. od sztuki. Opłata ma być pobierana w sklepach, przyczem jednak żarówki mają pozostać w tej samej cenie. Od gazu pobierać się będzie opłatę przy płaceniu rachunku, w wysokości około 5 proc.

— **Będą znaczki pocztowe w książeczkach.** Poczta nasza ma zamiar wprowadzić wzorem zagranicy sprzedaż znaczków pocztowych różnej wartości w książeczkach. System sprzedaży znaczków w notesikach, zamiast w arkuszach, przewyższa dotychczasowy, gdyż znaczki nie niszczą się przed naklejeniem. Koszt wyrobu notesika opłaca się poczcie, gdyż zawiera on na wolnych kartkach reklamy handlowe.

— **Chmara groźnych chrabąszczy w drodze z Niemiec ku Polsce.** Zawleczona do Niemiec z Francji plaga chrabąszcza Colorado pustoszącego w szybkiem tempie zagony ziemniaków o powierzchni setek mil kwadratowych, posuwa się od zachodu na wschód. Po pojawieniu się przed kilku dniami szkodnika w okolicach Frankfurtu nad Menem, ostatnio stwierdzona została obecność chrabąszcza pod Dreznem. Wobec szybkiego posuwania się szkodnika na odległość setek kilometrów, istnieje poważne niebezpieczeństwo dotarcia plagi do Polski, co byłoby wielką groźbą dla zbioru ziemniaków.

Województwo śląskie.

* **61 pożarów w ciągu tygodnia.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono ogółem 61 pożarów w powiatach pszczyńskim i rybnickim, oraz na Śląsku Cieszyńskim. Szkody wyrządzone przez te pożary, wynoszą ogółem około 350 tysięcy złotych. Po części są one pokryte przez towarzystwa ubezpieczeniowe.

* **Sensacyjna afera na Śląsku.** Władze skarbowe w Katowicach wpadły na trop sensacyjnej afery podatkowej. Okazało się mianowicie, iż niektórzy wysocy niemieccy dygnitarze przemysłowi na Polskim Górnym Śląsku część swoich poborów otrzymywali z oddziałów banków niemieckich w Bytomiu. Oczywiście przekazanie to odbywało się dlatego, aby zataić wysokość prawdziwych dochodów i w ten sposób płacić mniejsze podatki dochodowe.

* **Proces ks. pszczyńskiego z rządem polskim.** Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze przedłużył o 1 tydzień termin rozprawy pisemnej w procesie księcia pszczyńskiego. Rząd niemiecki przedstawić ma dokumenty, dotyczące tej sprawy, do dnia 22 lipca, a rząd polski wręczyć ma replikę do dn. 7. września br. Rrozprawa ustna odbędzie się prawdopodobnie dopiero w połowie listopada.

* **Ulgowe bilety wycieczkowe do Żor i Olkusza.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje, że od dnia 9 lipca b. r. wprowadzone zostały ulgowe bilety wycieczkowe powrotne do stacyj Olkusz i Żory. Do stacji Olkusz wydaje się bilety wycieczkowe od następujących stacyj: Chebzie, Hajduki, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, Ruda Śl., Rybnik, Szarlej, Piekary i Szopienice, do stacji zaś Żory od Katowic i Królewskiej Huty. W dalszym ciągu wprowadzono bilety wycieczkowe powrotne od stacji Szarlej Piekary do stacyj: Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój, Kraków, Murcki, Wilkowice — Bystra i Żywiec. Pozatem Dyrekcja wprowadziła bilety wycieczkowe powrotne za cenę wyjątkową 12 zł. w klasie II, a 8 zł. w klasie III. do stacyj odcinka Węgierska Górka — Zwardoń, Ustroń — Wisla i do Jeleśni oprócz już istniejących jeszcze od następujących stacyj: Bielszowice, Czerwionka, Knurów, Szarlej Piekary i Tarnowskie Góry. Bilety wycieczkowe uprawniają do przejazdów w soboty i dni przedświąteczne, lub w niedziele i dni świąteczne do miejsc wycieczkowych, do powrotu zaś w te same niedziele względnie dni świąteczne lub bezpośrednio po nich następujące poniedziałki, względnie dni powszednie. O ile między niedzielą i dniem świątecznym, względnie między dwoma świętami przypada jeden dzień powszedni, ważność biletu wycieczkowego przedłuża się do dnia powszedniego, następującego bezpośrednio po drugim dniu świątecznym. Wyjazd pierwotny winien nastąpić w dniu datowania biletu.

Z Katowickiego

Nowe władze instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego.

W niedzielę, dnia 17 lipca rb. odbyło się w Nikiszowcu w lokalu p. Knosali zgromadzenie, na którem utworzono oddział „Robotniczego instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego w Nikiszowcu. Do zarządu wybrano: prezesem Józefa Pasioka, zast. prezesa St. Główczyńskiego, sekretarzem Emila Wybrańca, zast. sekret. Jana Nagengasta, skarbnikiem Elżbietę Piesiurównę. Jako rewizorów wybrano: Jana Labusa, Jana Nagiego i Martę Kulankę. Na ławników zaś Ludwika Kulawika i Elżbiete Skipiołównę. Po zapoznaniu członków ze znaczeniem i działalnością instytutu, zgromadzenie zamknięto hasłem „Cześć pracy“. (k)

Goście z Ameryki w Katowicach.

24 bm. przyjeżdża do Katowic wycieczka Polskiego Związku Narodowego z Ameryki. Wycieczka zwiedzi Katowice i ważniejsze ośrodki przemysłowe Górnego Śląska. (k)

Stanie się sprawiedliwość robotnikom huty cynkowej w Wełnowcu.

Po blisko dwóch latach zakończony został proces przeciw hucie cynkowej w Wełnowcu. Ostatnie rozprawy odbyły się w poniedziałek 18 i w środę 20 bm. w Sądzie Przemysłowym w Katowicach, pod przewodnictwem p. dr. Gawlasa.

Spór powstał z tego powodu, że huta cynkowa nie płaciła dodatku za niedziele i za godziny nadliczbowe, który ma być policzony nie tylko od płacy podstawowej, lecz i od premij. Spór ten również rozstrzygany był przez Wydział Fachowy jak również przez Sąd Okręgowy Cywilny w Katowicach. Wydział Fachowy, jak i Sąd Okręgowy orzekł, że dodatek należy się i od premji.

Górnośląski Sekretarjat Okręgowy Zw. Zaw. Met. Z. Z. Z. w imieniu 35 członków wniósł skargę do Sądu Przemysłowego w grudniu 1930 roku na ogólną sumę 2446,70 złotych. Sąd Przemysłowy zasądził pozwaną firmę na zapłacenie poszkodowanym robotnikom kwotę w myśl skargi i 10 proc. odsetkami. Poszkodowanych robotników przed Sądem Przemysłowym zastępował sekretarz Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z. p. Bajdur. (k)

„Trzymajcie złodzieja!“

Pełniący służbę na ul. M. Piłsudskiego funkcjon. policji zauważył pewnego osobnika uciekającego ul. Francuską, który ukrył się na tej ulicy w bramie domu pod Nr. 10. Jednocześnie funkcj. ten zauważył kilku przechodniów pędzących za osobnikiem i wołających „trzymajcie złodzieja“. Funkcj. podążył spiesznie w kierunku ulicy Francuskiej i przytrzymał ukrywającego się w pralni chemicznej przy ul. Francuskiej osobnika. Okazało się, że jest nim Heller Jerzy, lat 32, pochodzący z Załęża, a obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, którego zaprowadzono do pobliskiego komisarjatu policji. W czasie rewizji osobistej znaleziono u niego pęk kluczy, wytrych i około 32 zł. gotówki. Stwierdzono również, iż Heller tego dnia włamał się do składu rymarskiego Sajferta Jana w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego, skąd skradł 6 portfeli skórzanych i około 420 zł. gotówki. Udowodniono mu również włamanie do pralni chemicznej w Katowicach przy ul. Szopena Nr. 32. (k)

12 komunistów na ławie oskarżonych.

W sądzie okręgowym w Katowicach zasiadło w ub. wtorek na ławie oskarżonych 12 komunistów z Siemianowic i z Dąbrowy Górniczej. Akt oskarżenia zarzucał im, że na terenie Górnego Śląska zakładali sekretarjaty komunistyczne, oraz propagowali komunizm a to przez rozrzucanie ulotek oraz urządzanie wieców komunistycznych. Na czele ruchu komunistycznego stała niejaka Julja Kaczok z Dąbrowy Górniczej. Ze względu na konieczność pozwania nowych świadków, rozprawa została odroczona do soboty. (k

Niezabezpieczony dom.

Onegdajszej nocy wtargnęli złodzieje do mieszkania p. ref. Włosika przy ulicy Poniatowskiego w Katowicach, skąd zabrali całą gotówkę oraz zegarek damski i papiery osobiste dzieci państwa Włosików. Spłoszeni zbiegli z łupami. P. ref. Włosik poniósł znaczną szkodę. W związku z tą kradzieżą nadmienić musimy, iż dom uchodźców od strony podwórza nie posiada żadnego zamknięcia. Należałoby tam, dla bezpieczeństwa, postawić bramy, które możnaby zamykać na noc. Administrator domu chyba zainteresuje się tą sprawą i ją załatwi po myśli życzeń mieszkańców domu uchodźców. (k)

8 miesięcy za przejechanie człowieka.

W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się we wtorek, dnia 19 bm. rozprawa sądowa przeciwko szoferowi Janowi Gilawskiemu i jego koledze Wolczykowi. Wymienieni 7 maja 1932 r. jechali na ucztę do Janowa. W drodze powrotnej samochód prowadził Wolczyk i przejechał na jednej z ulic m. Katowic byłego naczelnika gminy Radlina, Roberta Adamczyka tak niebezpiecznie, że po kilku dniach zmarł. Na rozprawie sąd

skazał szofera G. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, zaś drugiego oskarżonego Wolczyka na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary. (k)

Zdruzgotany samochód.

Jadący ul. 3-go Maja w Katowicach autobus Śl. 9912 Śl. Linji Autobusowych, kierowany przez szofera Rajsnera Jerzego z Katowic, tuż przed teatrem miejskim zderzył się z samochodem osob. IK 486, własność Seidla Waltera z Bytomia. Skutkiem wypadku samochód osobowy Seidla uległ zupełnemu zniszczeniu i szczątki jego odprowadzono do warsztatów Śl. Linji Autobusowych. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi kierowca autobusu Rajsner z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy. (k)

Na odpust poszedł kraść.

Wróbel Jerzy, sprzedawca lodów owocowych doniósł, że w czasie odpustu w Bogucicach skradziono mu z bufetu kiosku torebkę damską zawierającą 300 zł. w bilonie oraz złoty zegarek damski z czarną opaską. Tego samego dnia skradziono również podczas odpustu Prausowi Fryderykowi srebrny zegarek męski. (k)

Z Król. Huty

Sprytna oszustka grasuje dalej.

Dopiero wczoraj podaliśmy wiadomość o okradzeniu dziecka na ulicy przez nieznaną kobietę, a już dzisiaj donoszą nam o podobnym wypadku, który zdarzył się niejakiej Góreckiej Paulinie z Ligoty Górniczej 51. Wysłała ona swoja 9-letnią kuzynkę do rzeźnika po mięso. W składzie przyłączyła się do dziewczynki nieznana kobieta, która wmówiła jej, że przysłała ją ciocia, by kupiła jeszcze 10 jaj. Dziewczyna uwierzyła i oddała nieznanej kobiecie znajdujące się w jej posiadaniu 20 zł., z któremi ta zbiegła w nieznanym kierunku. Ten i inne podobne wypadki niech będą przestrogą dla wszystkich, którzy posyłają dzieci po zakup towaru. W każdym razie należy mieć baczność na oszustkę, która niewątpliwie także gdzie indziej powtórzy swoje występy złodziejskie.

Bójka na korytarzu sądowym.

Na korytarzu sądu grodzkiego w Król. Hucie przyszło w tych dniach do bójki między Kostyrą z Wielkich Hajduk a niejakim Emanuelem Jezuskiem. W trakcie bójki Kostyra uderzył Jezuska tak niebezpiecznie laską w głowę, że ten padł na ziemię i zalał się krwią. Pogotowie ratunkowe odwiozło J. do szpitala miejskiego. Lekarz orzekł, że stan zdrowia J. jest ciężki. (kr

Nagłe zasłabnięcie.

Na ul. 3 Maja w Król. Hucie zasłabła nagle niejaka Wiktorja Włodarka, którą karetką pogotowia ratunkowego odwieziono do szpitala miejskiego. (kr

Dwie rozprawy o szpiegostwo.

Wczoraj przed Wydziałym Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Król. Hucie odbyły się 2 rozprawy a mianowicie przeciwko **Aleksandrowi Duchnickiemu i Kalecie Pawłowi oskarżonym o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.** Po przeprowadzonych rozprawach **Duchnicki skazany został na 14 mies. więzienia,** Kaleta Paweł zaś uwolniony z powodu braku dowodów winy. (kr)

Z Świętochłowickiego

Smutna rocznica.

W dniu 18 bm. minęły 34 lata, kiedy to na kopalni „Gotthard“ w Orzegowie (pow. świętochłowicki) wydarzyła się straszna katastrofa górnicza, w której zginęło straszną śmiercią 25 dzielnych robotników. Na cmentarzu orzegowskim bohaterzy pracy spoczywają we wspólnej mogile, gdzie ku upamiętnieniu tego strasznego wypadku zarząd kopalni „Gotthard“ wzniósł pomnik. Jako żywy pomnik i świadek tejże katastrofy żyje jeszcze **inwalida Kurek, zamieszkały obecnie w Bujakowie,** który jedyny pozostał przy życiu, mimo ciężkich okaleczeń, jakie odniósł. Cześć pamięci bohaterom pracy zawodowej! (ś

Drużyny Jordanowskie w Chropaczowie

zorganizowane zostały w tym roku ponownie. Województwo przez swój Wydział Ośw. Publ. udzieliło pomocy na utrzymanie 8 drużyn (po 44 dzieci i 1 przodowniku). Miejscowy Komitet Opiekuńczy Drużyn Jordanowskich przy pomocy gminy postarał się o pomoc na dożywianie 5-ciu

Szukał pracy, a znalazł śmierć.

Pszczyna, w lipcu.

19 bm. znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, **zwłoki mężczyzny,** w wieku około 35 lat, wzrostu około 170 cm., silnej budowy ciała, ubranego w siwe sportowe ubranie, krótkie spodnie i czarne wysokie trzewiki. **W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów,** jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już **w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.**

W czasie bliższego badania zwłok, ustalono **ranę postrzałową w okolicy pomiędzy klatką piersiową a żołądkiem.** W toku dochodzeń i na skutek przeprowadzonej sekcji zwłok na miejscu **stwierdzono na zwłokach dwie rany postrzałowe na głowie i piersi.**

Ustalono również, iż zwłoki są identyczne **ze Strządałą Józefem,** urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, **ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna.** Zwłoki rozpoznała żona Gertruda Strządała, która między innemi **zeznała, że mąż jej śp. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu do domu nie powrócił.** Przy sobie przed opuszczeniem domu miał ks. wojskową oraz kwit na 1000 zł. wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach śp. Strządały **nie znaleziono posiadanej przez niego gotówki w wysokości 200 zł ani ks. wojskowej ani kwitu na 1.000 zł — przypuszczać należy, iż padł on ofiarą morderstwa rabunkowego.** — Dalsze energiczne dochodzenia w tej sprawie w toku.

dodatkowych drużyn, złożonych jedynie z dzieci rodziców bezrobotnych. Z akcji drużyn jordanowskich korzysta więc w Chropaczowie około 600 dzieci szkolnych. Kierownikiem Ośrodka drużyn jest p. nauczyciel Wajler, zastępca drużynowego miejsc. drużyny harcerskiej. Przodownikami wzgl. przodowniczkami drużyn sc miejscowi studenci szkół średn. (przeważnie harcerze) i członkinie miejsc. tow. społecznych, jak: Harcerstwa, Sokoła, Tow. Młodych Polek, Kongregacji Marjańskiej, Tow. śpiewu, T. C. L., Gospodarzem drużyn jest sekr. gminny p. Alfons Smandzik, przy akcji dożywiania pomagają członkinie Tow. Polek, pogotowie ratunkowe w czasie gier sprawują członkowie miejsc. Kolumny Sanit. Czerw Krzyża. Miejscowy Komitet Opiekuńczy Drużyn Jordanowskich odbył pod przewodnictwem swego prezesa p. nacz. Przybyły zebranie, na którem przy udziale pp. kierowników szkół i przedstawicieli społeczeństwa ustalono w myśl programu władz szkolnych akcję tegoroczną drużyn Gry i dożywianie drużyn odbywają się w Ogrodzie Jordanowskim, urządzonym na ten cel przez Gminę przy pomocy Województwa. (ś)

Nowa prowokacja niemiecka na odcinku granicznym w Karol Emanuel.

W ubiegły wtorek o godz. 9 wieczorem na przejściu granicznem w Karol Emanuel, po stronie niemieckiej zebrało się kilku zawianych jednostek, które pod adresem Polski rzucały obelżywe słowa. Stojąca na uboczu policja niemiecka bynajmniej nie przeszkadzała awanturnikom w ich krzykach, mimo, iż miejscowy komisarjat policyjny zwrócił na to uwagę. Po niespełna pół godzinie awenturnicy udali się w głąb terytorjum Niemiec. Z powodu tego zajścia, główna komenda policji w Świętochłowicach wystosowała do dyrekcji policji w Gliwicach ostry protest. (ś)

Po drabinie do mieszkania.

W nocy na 19 bm. po przystawieniu drabiny pod otwarte okno mieszkania Majera Teodora w Chorzowie, szyb Hugona I, weszli do wnętrza mieszkania nieznani sprawcy i skradli złoty zegarek męski, dewizkę złotą, papierośnicę srebrną, portfel skórzany i około 15 znaczków pocztowych niemieckich, puszkę, złoty pierścień damski z 2 dwoma rubinami i małym brylancikiem, branzoletkę złotą, damski złoty zegarek, łańcuszek złoty, lornetkę w złotej oprawie, kilka chusteczek do nosa, i różne inne drobazgi łączn. wartości 3.000 zł. (ś)

425 kg. tabaki zużył w życiu.

Do burmistrza w Wielkich Hajdukach posła Grzesika zgłasza się co miesiąc 80-letni staruszek nazwiskiem Wąsik o zapomogę na „Schnupftabak“. Staruszek otrzymuje co miesiąc na tę tabakę po kilka złotych. Staruszek ten prowadzi dokładną statystykę zużytej tabaki. Dotychczas zużył w życiu 425 kg. tabaki. Jest to niewątpliwie jeden z największych konsumentów tabaki na Górnym Śląsku. (ś)

Utopił się w stawie kop. „Niemcy“.

W czasie kąpieli w stawie kop. Niemcy przy ul. Kaliny w W. Hajdukach utopił się 10-letni Podemski Gerhard z W. Hajduk. Zwłoki wydobyto przez straż ogniową z wody i odstawiono do kostnicy huty Bismarka. (ś)

Jeszcze jedna ofiara kąpieli.

W stawie kopalni „Niemcy“ przy ul. Kaliny w Hajdukach Wielkich podczas kąpania się utonął 10-letni Gerhard Podemski (ul. Paderewskiego). Po dwugodzinnych poszukiwaniach udało się straży pożarnej wyłowić zwłoki chłopca, które następnie złożono w kostnicy szpitala hutniczego w Wielk. Hajdukach. (ś

Dyszlem w auto.

Na ulicy Bytomskiej róg ul. Florjana w Lipinach najechał woźnica E. G. z Lipin na samochód osobowy Śląskich Linij Autobusowych, skutkiem czego samochód został zniszczony. (ś)

Z Pszczyńskiego

Zawieszenie naczelnika gminy Pielgrzymowice.

Na skutek zażaleń, jakie ostatnio wpływały do władz na stosunki panujące w urzędzie gminnym w Pielgrzymowicach (pow. pszczyński), przeprowadzona została kontrola gospodarki gminnej, w wyniku której naczelnik gminy Zieleźnik został zawieszony w urzędowaniu. W dniach najbliższych ma być wyznaczony komisaryczny naczelnik gminy. (p

Zameldowała o kradzieży i znikła.

Na poster. w Kostuchnie zgłosiła **Friedlenderowa Gertruda,** lat 52, zam. w Kostuchnej kol. Boera, iż w czasie od 16 do 18 bm. **wszedł nieznany sprawca do jej mieszkania i skradł jej kasetkę, przechowywaną pod łóżkiem w sypialni, zawierającą 15.000 zł w baknotach 1.000 złotowych oraz złoty zegarek męski wraz z dewizką i złoty zegarek damski.**

Friedlenderowa podała, że sprawca odemknął kasetkę na miejscu prawdziwym kluczem, ukrytym pod obrusem na toalecie w mieszkaniu. W tym czasie Friedlenderowa przebywać miała u inż. Zawadzkiego w Kostuchnej, a mieszkanie swe pozostawiła bez opieki. Od wypadku włamania **Friedlenderowa ubezpieczona jest w Monachijsk. Tow. Ubezpieczeń na kwotę 8.000 rentm.** Po doniesieniu na posterunku tej kradzieży Fr. znów opuściła mieszkanie, wyjechała do Bytomia i dotychczas nie powróciła. Dochodzenia celem wyświetlenia stanu faktycznego w toku. (p)

Wpadli do rowu.

Powracający z niedzielnych wyścigów w Wiśle motocyklista Nagengast Michał z Poznania na szosie asfaltowej z Pszczyny w kierunku Piasku w czasie wymijania dwu rowerzystów zaczepił motocyklem o rower Barańskiego Bolesława skutkiem czego abaj stoczyli się do przydrożnego rowu. Motocyklista Nagengast doznał lżejszych okaleczeń głowy a rowerzysta Barański ogólnego potłuczenia ciała. Obu okaleczonych odsawiono do szpitala w Pszczynie. (p)

Po pijanemu wjechał motocyklem na drzewo.

Jadący szosą pomiędzy Pszczyną a Kobiorem motocyklista **Jakowski z Katowic wspólnie z Klepką Karolem z Katowic, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy w stanie nietrzeźwym, na skręcie szosy najechał na przydrożne drzewo** wskutek czego **Jakowski doznał trzykrotnego złamania nogi w udzie oraz okaleczenia głowy, a towarzyszący mu Klepka doznał lżejszych okaleczeń głowy.** Okaleczonych odstawiono do szpitala w Pszczynie, gdzie udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej. (p)

Od siana powstał pożar.

Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego wspólnej własności kolejarza Drozdka Tomasza i jego teściowej Wróblowej Franciszki w Goławcu. Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego oraz dach przybudowanej do domu stodoły wraz z tegorocznym zbiorem siana i urządzeniem domowem. Następnie ogień przeniósł się na sąsiedni dom mieszkalny Madeja Andrzeja, gdzie uszkodził częściowo dach i zniszczył złożone na strychu siano. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 7.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Chełmu przy pomocy mieszkańców. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar w zabudowaniach Drozdka i Wróblowej powstał przez samozapalenie się wilgotnego siana (p)

Z Rybnickiego

Tragedja niemowlęcia.

Na cmentarzu w Gierałtowicach znaleziono zwłoki noworodka ubrane w bieliznę i zapakowane w karton tekturowy. Stwierdzono, iż matką tego dziecka jest Anna K. z Chudowa. Ponieważ wnętrzności niemowlęcia wydostały się na zewnątrz przypuszczać należy, iż niemowlę to zmarło śmiercią gwałtowną. (r)

Cztery świętówki w tygodniu.

Na kopalniach „Donnersmarck“ w Chwałowicach i „Blücher“ w Boguszowicach pod Rybnikiem pracują załogi zaledwie dwa dni w tygodniu. Położenie robotników jest bardzo ciężkie, jeżeli się zważy, że zarabiają zaledwie 30 procent dawnych miesięcznych dochodów. Górnicy mają jednak nadzieję, że z nastaniem jesieni nastąpi poprawa położenia, mianowicie liczą na znaczniejszy napływ zamówień na węgiel w związku z nadchodzącą zimą. Miejmy nadzieję, że nadzieje te się ziszczą. (r

Ogień narzędziem zemsty.

W toku dochodzeń w sprawie pożaru w stodole Dienelowej Anny w Żorach, a nie Tentnerki Anny jak we wczorajszej kronice mylnie podaliśmy, ustalono, iż w tym wypadku zachodzi zbrodnicze podpalenie stodoły. Sprawcą tego czynu okazał się Drzązala Maksymiljan, lat 32, pochodzący z Orzesza, a obecnie bez stałego mejsca zamieszkania, który w dniu 18 bm. został przytrzymany i zeznał, że czynu tego dopuścił się z zemsty. (r)

—o—

Przegląd religijny.

Imponująca manifestacja religijna młodzieży amerykańskiej.

Przed kilku tygodniami na stadjonie uniwersytetu w Detroit odbyło się wielkie zebranie młodzieży, poświęcone szerzeniu czci N. Marji Panny. Uroczystość rozpoczęła się pontyfikalną Mszą św. polową, odprawioną przez biskupa-sufragana diecezji Detroit, ks. Plagensa, po której młodzież szkół wyższych i średnich, w ilości przeszło 10 tysięcy osób, procesjonalnie udała się do Marygrove College, gdzie o. Albert Poetker T. J., rektor uniwersytetu w Detroit udzielił zebranym błogosławieństwa.

Uwolnienie misjonarza więzionego przez rozbójników chińskich.

Agencja Fides donosi, że Ojciec Farina uwięziony w maju r. b. w Sianfu przez komunistów, został ostatnio wypuszczony na wolność, przyczem wbrew dotychczasowym zwyczajom komuniści nie żądali wzamian większego okupu. Dzielny misjonarz, mimo przebytej niewoli, odmówił przyjęcia udzielonego mu urlopu wypoczynkowego i pozostał na placówce swojej w okręgu, całkowicie zajętym przez czerwonych.

Kościół katolicki w Mińsku zamieniony na teatr.

Na podstawie zarządzenia władz bolszewickich zamknięto w Mińsku kościół katolicki św. św. Heleny i Symeona, polecając przerobić świątynię na teatr. Dnia 11 b. m. odbyło się w sprofanowanym kościele otwarcie teatru, przeznaczonego specjalnie dla ludności polskiej, by za pomocą sceny pozyskiwać ludność dla idei komunistycznych. Pomimo usilnej propagandy na uroczystość otwarcia teatru zebrało się b. mało osób. Ludność polska zbojkotowała sowiecką imprezę.

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze.

Przyjazd Pana Prezydenta Państwa na Jasną Górę.

W dniu 14 sierpnia przybywa na Jasną Górę Pan Prezydent Państwa celem wzięcia udziału w pierwszej serji uroczystości 550-lecia sprowadzenia cudownego obrazu N. M. Panny.

Pan Prezydent przybycie zakomunikował JE. ks. biskupowi dr. T. Kubinie, zaznaczając, że zastosuje się całkowicie do programu 14 i 15 sierpnia jaki ustalił ks. biskup częstochowski.

Program ceremonji przyjęcia Pana Prezydenta Państwa a także powitania JEm. Ks. Kardynała Prymasa Polski będzie ogłoszony niebawem przez komitet wykonawczy uroczystości na Jasnej Górze.

Program uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze.

JE. ks. biskup dr. T. Kubina na konferencji w dn. 16 bm. ustalił program I. serji uroczystości jubileuszowych który komitet wykonawczy niniejszem podaje do wiadomości:

Dnia 13 sierpnia o godz. 19 m. 30 z Bazyliki wyruszy procesja „marjańska" zakończona nabożeństwem przed Szczytem i wygłoszone zostanie kazanie.

Dnia 14 sierpnia — niedziela. Uroczystą pontyfikalną sumę przed Szczytem o godz. 10 m. 30 celebrować będzie JE. ks. biskup diecezji częstochowskiej. Kazanie wygłosi O. Alfons, paulin.

O godz. 16 przed Szczytem nieszpory z kazaniem. O godz. 17½ **wprowadzenie Dostojnego Pielgrzyma Pana Prezydenta Państwa na Jasną Górę** wedle specjalnego ceremonjału. Udział Pana Prezydenta w wieczorowem nabożeństwie. O godz. 19 rusza wielka procesja z Najśw. Sakramentem z Bazyliki przez Wały do Szczytu. Litanja. Kazanie wygłosi JE. ks. biskup dr. Kubina. Święty Boże. Całonocna adoracja do godziny 6 rano. Msze święte od godziny 12 w nocy.

Dnia 15 sierpnia — uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. — Po całonocnej adoracji o godzinie 6 procesja z cudownym obrazem, gdzie będzie ustawiony w ołtarzu do wieczora.

Sumę pontyfikalną, którą prawdopodobnie odprawi kardynał Prymas Hlond. Kazanie wygłosi ks. Roztworowski z Krakowa. Podczas sumy śpiew wszystkich unisono. W procesji i na sumie bierze udział Pan Prezydent Państwa. Po sumie do godziny 18½ adoracja cudownego obrazu.

Godzina 18½ nabożeństwo przed Szczytem. Kazanie wygłosi ks prowincjał Wł. Jackowski. Procesja z cudownym obrazem do wielkiej kaplicy.

W dniu 21, 26, 28 sierpnia i 8 września przewidziane są dalsze uroczystości jubileuszowe.

Miasto Częstochowa w jednym z tych dni w sposób specjalny złoży hołdy swej Pani i Królowej Jasnogórskiej. — Przewidziane są pochody, akademje, przedstawienia i ślubowania wierności z upoważnienia odbywającego się plebiscytu wśród mieszkańców miasta Częstochowy.

Urządza się też powszechną wystawę kościelną już od 12 sierpnia.

Zapowiedziane są wielkie pielgrzymki ze wszystkich stron kraju.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Górnik Olearczyk z **Bobrku-Karbu** wracał w piątek po południu z pracy. W drodze zaskoczyła go burza. Nagle uderzył w niego grom i zabił go na miejscu. Drugi robotnik został częściowo porażony.

*

W środę, dnia 13 lipca odbył się na **Rozbarku**, pogrzeb zacnego gospodarza, śp. Jana Skóry. Zmarły, cieszył się wśród ludu polskiego jak największym szacunkiem, bo Zmarły był gorliwym i nieustraszonym Polakiem. Przy każdej okazji miał polskość na ustach. Orszak pogrzebowy prowadził ks. proboszcz Strzybny w asyście ks. kapelana Kosytorza. Pogrzeb był szczerą manifestacją polskości. Rodacy z żalem żegnali swego brata, który za życia stał w przednich szeregach, walczących o dobro narodowe ludu polskiego na Śląsku.

*

W dniu 20 lipca obchodził 90-letnią rocznicę urodzin długoletni pracownik na niwie narodowej, nieustraszony bojownik i krzewiciel polskości na Śląsku Opolskim, Józef Pietrzykowski w **Bytomiu**. Sędziwemu rodakowi składamy życzenia pomyślności.

Z Gliwickiego.

Podczas ostatniej burzy wszedł kierownik parowozu Kohnke w **Pyskowicach** na poddasze w celu zamknięcia drzwi w szczycie. W tej chwili uderzył grom, który zabił K. na miejscu.

*

Spłonął doszczętnie dom mieszkalny właścicieli Bomby i Imieli **w Bycinie**. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

*

Przejechane przez samochód osobowy został o **w Ostropie pod Gliwicami** 6-letnie dziecko. Kierownik samochodu zabrał maleństwo do lecznicy, lecz zmarło już w drodze.

*

W kanale kłodnickim **w Gliwicach** utonął nieznajomy mężczyzna w wieku około 50 lat. Zwłoki wydobyto i złożono w kostnicy prezydjum policyjnego. Śledztwo wykaże, czy zachodzi akt samobójstwa czy też nieszczęśliwy wypadek.

Z Strzeleckiego.

Prace wstępne przy budowie nowej linji kolejowej **Kędzierzyn — Strzelce** postępują naprzód. Rozpoczęto już budowę mostów jakoteż trzebienie lasów, przez które ma przechodzić tor kolejowy.

*

Bracia Kochel rzucili się na inwalidę Gryca z **Zawadzkiego** i pobili go tak dotkliwie, że zmarł w lecznicy hutniczej. Żandarmerja aresztowała zabójców. Przyczyną krwawej zbrodni był zatarg na tle mieszkaniowem.

*

Trzynastoletni syn pewnego szewca **z Strzelec** podczas rwania kwiecia lipowego spadł z drzewa, doznając złamania obojczyka i innych wewnętrznych ciężkich obrażeń. W stanie bezprzytomnym przewieziono chłopca do szpitala.

*

Nad powiatem strzeleckim przechodziła w sobotę ciężka burza, która zaskoczyła pracującego na polu właściciela dóbr Michalskiego. Nagle uderzył grom, który zabił Michalskiego i dwa konie.

Z Dobrodzieńskiego.

Na kolonji **Kocury** zniszczył pożar dom mieszkalny rolnika Leopolda Majowskiego. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Pogorzelec ponosi dotkliwą szkodę, gdyż był bardzo nisko ubezpieczony.

Ciężkie burze przechodziły pod koniec ubiegłego tygodnia nad **Dobrodzieniem** i całym powiatem. Grom w kilku miejscowościach uderzył do przewodów elektrycznych, pozbawiając mieszkańców zupełnie światła. Także miasto Dobrodzień tylko częściowo było oświetlone.

*

Ostatnie walne zebranie członków kasy oszczędności i pożyczek w **Zborowskiem** uchwaliło rozwiązanie kasy ze względu na poważne sprzeniewierzenia, jakich dopuścił się ostatni kierownik. Szkody sięgają kilkunastu tysięcy marek. Członkowie tej kasy pokryć muszą brakującą sumę własnym majątkiem chociaż uzyskali z „Osthilfe" zapomogę w wysokości 30 000 marek.

*

Pastwą płomieni padła w ostatnich dniach posiadłość rolnika Ruska **w Bakach**. Ogień podłożono. Szkody materjalne pokryje tylko w części ubezpieczenie.

*

Ukąszony przez jadowitą żmiję został uczeń szkolny Nawrat z **Dobrodzienia**. Wypadek zdarzył się w lesie miejskim. Nieszczęśliwego chłopca natychmiast odstawiono do lekarza.

Z Niemodlińskiego.

W czasie ostatniej burzy wpadł grom do katolickiego kościoła **w Tylowicach**, spalił przewody elektryczne i zniszczył organy. Drugi grom zburzył dwa groby na pobliskim cmentarzu. W dodatku grad zniszczył doszczętnie żniwo na polach i w ogrodach. Grad dochodził do wielkości jaj gołębich.

O krok od śmierci.

Herby Nowe, w lipcu.

Naczelnik stacji kolejowej w Herbach Nowych Jędruś Paweł doniósł, że 16 bm. znaleziono na torze kolejowym w Herbach Nowych z ciężko okaleczoną głową w stanie nieprzytomnym kierownika pociągu towarowego Bryjaka Bronisława, stacjonowanego w Ostrowie woj. Poznańskie. Okaleczonemu udzielono na miejscu pierwszej pomocy, poczem odstawiono go pociągiem osobowym do szpitala miejskiego w Tarn. Górach. W toku dochodzeń ustalono, iż Bryjak w czasie jazdy pociągiem zauważył pewną kobietę, która bez opłaty za przejazd kolejowy ukryła się w pociągu towarowym i w czasie gdy zamierzał ją wylegitymować został przez nadjeżdżający parowóz przetoczony, skutkiem czego upadł i doznał okaleczenia głowy i obrażeń wewnętrznych.

Z dalszych stron.

Śmierć w kadzi Pilznera.

Praga. Właściciel jednego z mniejszych browarów w Pilźnie w Czechosłowacji popełnił samobójstwo, topiąc się w kadzi do warzenia zaczynu browarnego, objętości około 80 hektolitrów. Samobójca przejął się tak silnie faktem, że w ostatnim miesiącu spadła sprzedaż piwa z jego browaru, iż zdecydował się, odebrać sobie życie.

Matka zjadła własne dziecko.

Budapeszt. W gminie Szilwarwarad na Węgrzech w komitacie Miskolcz zaszedł wypadek ludożerstwa. 30-letnia kobieta nazwiskiem Mosolygo udusiła po urodzeniu swe nieślubne dziecko, poćwiartowała je, ugotowała i zjadła. Mosolygo została aresztowana i osadzona w więzieniu w Miskolcz.

Trzy byki uciekły z areny.

Paryż. W miejscowości Beaucaire 3 byki, przeznaczone do walki byków wyrwały się i rozbiegły po mieście. Jednego złapano, drugi wybiegłszy poza miasto spadł z nasypu, wysokości 30 m., zabijając się na miejscu. Trzeci został ujęty po długiej gonitwie, w czasie której zranił ciężko 4 osoby.

Straszna eksplozja przesyłki dynamitowej.

Londyn. Z Johannesburga donoszą: Na stacji kolejowej w Leeuwdorns w Afryce Południowej wydarzył się straszny wybuch wielkiej przesyłki dynamitu, wskutek którego 8 osób poniosło śmierć. Wybuch był tak gwałtowny, że budynek mieszkalny stojący w odległości 150 metrów od toru kolejowego został formalnie zmieciony z powierzchni ziemi, przyczem 2 osoby zostały zabite. Tory kolejowe i linje telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone.

Rozmaitości.

Buki, dęby i pioruny.

Wśród ludzi w pewnych okolicach rozpowszechniony jest pogląd, że pioruny unikają buków, a za to często uderzają w dęby. Pogląd ten uważano przez długi czas za jeden z licznych przesądów jakich wiele u ludzi prostych można napotkać. Po jakimś jednak czasie statystyka przyszła z pomocą ludowemu mniemaniu. Stwierdzono mianowicie, że istotnie więcej jest dębów, które wykazują uszkodzenie od pioruna niż buków. Sądzono, że fakt ten, jakkolwiek dziwny i niezrozumiały, należy przecież przyjąć jako ustalony. Po bliższej rozwadze okazało się jednak, że z statystyki wyprowadzono błędne wnioski. Bo fakt, że więcej jest dębów uszkodzonych od piorunów niż buków nie dowodzi jeszcze wcale, jakoby pioruny częściej biły w dęby, niż w buki. Buki tylko dzięki swej gładkiej korze mniej niż dęby ponoszą szkód w razie gdy trafione zostaną przez piorun. A więc tylko to stwierdza statystyka, że więcej śladów od pioruna napotkać można na dębach, niż na bukach, a nie, że pioruny unikają buków. Ponieważ zaś człowiekowi stojącemu pod drzewem może piorun taksamo zaszkodzić niezależnie od tego, czy uszkodzi samo drzewo czy też nie, więc równie wskazanem jest unikać w czasie burzy stawania pod bukiem jak i pod dębem. W wysokie drzewa, a takiemi są i buki i dęby, biją bowiem pioruny bardzo często.

Zawartość soli w morzach.

Jak stwierdzono, najwięcej soli znajduje się w wodzie z m. Martwego, gdzie tona wody wydaje 93 kg soli; m. Czerwone wydaje 46 kg; m. Śródziemne 42; Atlantyk 40; kanał La Manche 36; Bałtyk 14; m. Czarne 12, a m. Kaspijskie tylko 5 kg.

Motyle pod biegunem.

Motyle są nieslychanie wytrzymałe na mrozy. W okolicach bieguna północnego znaleziono aż 6 gatunków motyli. Wśród wysokich gór wycieczkowicze znajdują nieraz na śniegu zmarznięte motyle, które są tak kruche, że w rękach się łamią, tymczasem przeniesione na cieplejsze powietrze, odzyskują życie.

120 językami mówią ludy ziemi.

Językoznawcy obliczyli, że ludy europejskie mówią 120 językami, z których 83 przypada na Rosję. Większe znaczenie posiada tylko 19 języków, z których każdy używany jest przynajmniej przez 5 miljonów ludzi. Każdym z pozostałych języków mówi mniej niż miljon ludzi, a 68 językami posługują się grupy etnograficzne, liczące nie więcej niż sto tysięcy ludzi.

Pierwsze miejsce pod względem rozpowszechniania zajmuje język niemiecki, którym mówi 89 miljonów. W następnej kolejności idą języki: rosyjski — 70,2 milj., angielski — 47,2 milj., włoski — 40,8 milj., francuski 39,8 milj., **polski 32,1 milj.**, hiszpański — 15,9 milj., holenderski — 11,5 milj., węgierski — 10,1 milj. i t. d.

Podobno, jak twierdzą lingwiniści, **do najtrudniejszych języków europejskich należy polski.**

Dzieci zatrute mlekiem kozy, ukąszonej przez żmiję.

W greckiej wsi Temeni, koło Egion, w Peloponezji, zachorowało niedawno niebezpiecznie siedmioro dzieci rodziny Panažotopulos, w wieku od 2 do 13 lat. Dzieci otrzymywały codziennie mleko od kozy. Po wypiciu mleka dzieci dostały onegdaj gwałtownych kurczów żołądkowych wśród wyraźnych objawów zatrucia. Na polecenie lekarza dzieci oddano do szpitala, gdzie je poddano szczegółowym badaniom. Jest nadzieja uratowania ich życia. Przy tej sposobności dokonano niezwykłego odkrycia. Okazało się, że koza, której mleko wypiły dzieci, ukąszona została na kilka dni przed wypadkiem z dziećmi przez jadowitą żmiję i jad dostał się do mleka kozy.

Dział handlowy.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 20 lipca 1932 r.

Notowano w handlu hurtowym za 100 kg przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 20,00—20,50. Pszenica 21—22. Jęczmień zimowy 16,50—17,50. Owies 19,50—20,00. Mąka żytnia 65 proc. 33,25—34,25, pszenna 65 proc. 34—36. Otręby żytnie 11,50—11,75, pszenne 9,50—10,50, pszenne grube 10,50—11.50. Rzepak 25—26. Łubin niebieski 11—12. żółty 15—16. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 20 lipca 1932 r.

Dolar amerykański 8.90³/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 31,20 zł. 100 franków francuskich 34,90 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 franków szwajcarskich 173,47 zł. 100 guldenów holenderskich 358,80 zł. 100 belg belgijskich 123,59 zł. 100 koron norweskich 160,70 zł.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Liliom" — Charles Farrel.
Kino Rialto: „Szalony karnawał".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Roxy: „Prawda meczu" Sharkey—Schmeling; 2) „Ta która pokonała wielbłąda" z Ani Ondra.
Kino Colosseum: 1) „Powrót do życia", 2) „Wendeta" (Ludzie mroku).
Kino Apollo: 1) Tom Mix „Stalowa pięść". 2) Skandal w Genewie.

„Wesoła Banda" w parku Kościuszki.

Dziś o godz. 8,30 wieczorem w ogrodzie koncertowym przy parku Kościuszki przedstawienie rewjowe „Wesoła Banda" pod kier. L. Wilczkowskiego przy udziale pierwszorzędnych sił artystycznych. — Od godz. 6 koncert wyborowej orkiestry. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali (dawn.) Noglika.

——xox——

SPORT.

Sport w S. M. P.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu król. huckiego SMP. rozegrane w dn. 9 i 16 lipca br. na Stadjonie w Król. Hucie dały następujące wyniki:

bieg 100 m: 1) Skorupa Chorzów 12 sek., 2) Klemty Król. Huta 12.1 sek., 3) Weber Król. Huta 12.1 sek.

bieg 200 m: 1) Weber Król. Huta 24.8 sek., 2) Skorupa Chorzów 25.1 sek., 3) Klemty Król. Huta 26 sek.

bieg 400 m: 1) Weber Król. Huta 58 sek., 2) Mzyk E. Chorzów 59 sek., 3) Latusek Łagiewniki 61,9 sek.

bieg 800 m: 1) Jonik Król. Huta 2:17 min., 2) Mańczyk Chorzów 2:18.1 min., 3) Latusek Łagiewniki 2:30 min.

bieg 1500 m: 1) Jonik Król. Huta 4:44.2 min., 2) Mzyk E. Chorzów 4:46.1 min., 3) Wilczok Król. Huta 5:01 min.

bieg 3000 m: 1) Mzyk E. Chorzów 10:51 min., 2) Druch Chropaczćw 11:17.3 min., 3) Koperwas Chropaczów 11:21.6 min.

skok wdal: 1) Michalski Chropaczów 6 mtr., 2) Jurczyga Chorzów 5,82 mtr., 3) Grobosz Łagiewniki 5,71 mtr.

skok wzwyż: 1) Michalski Chropaczów 1,55 mtr., 2) Grobosz Łagiewniki 1,50 mtr., 3) Jurczyga Chorzów 1,45 mtr.

skok o tyczce: 1) Grobosz Łagiewniki 2,90 mtr., 2) Kodernia Łagiewniki 2,70 mtr., 3) Michalski Chropaczów 2,60 mtr.

pchnięcie kulą: 1) Michalski Chropaczćw 10,51 mtr., 2) Skorupa Chorzów 9,94 mtr., 3) Klemty Król. Huta 9,62 mtr.

rzut dyskiem: 1) Mirański Chropaczów 29,86 mtr., 2) Kodernia Łagiewniki 27,28 mtr., 3) Imiolczyk Chorzów 26,54 mtr.

rzut oszczepem: 1) Michalski Chropaczów 41,36 mtr., 2) Imiolczyk Chorzów 40,64 mtr., 3) Grobosz Łagiewniki 35,20 mtr.

sztafeta 4×100 m: 1) SMP. Chropaczów (Wieczorek, Mirański, Rydzek i Michalski) 49.2 sek., 2) SMP. Chorzów (Jurczyga, Klamza, Przyłucki i Imiolczyk) 50.6 sek., 3) SMP. Łagiewniki (Mróz, Kodernia, Michalik i Grobosz) 53.8 sek.

Sztafeta SMP. Król. Huta przybiegła do mety pierwsza w czasie 48,8 sek. — została jednak zdyskwalifikowana.

Sztafeta olimpijska: 1) SMP. Król. Huta (Jonik, Klemty, Weber i Stanienda) 4:60.1 min., 2) SMP. Chropaczów (Gonsior, Mirański, Michalski, Wieczorek) 4:08.2 min., 3) SMP. Chorzów (Mańczyk, Przyłucki, Klauza, Jurczyga) 4:09.6 min.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odnosi SMP. Chorzów osiągając 125 punktów przed SMP. Chropaczowem 109 punktów, SMP. Kr. Hutą, 100 pkt. SMP Łagiewnikami 82 punkt. i SMP. Hajduki Nowe 4 punkty.

SMP. Katowice Katedra

urządza w czwartek dnia 21 b. m. o godz. 19 zebranie wszystkich lekkoatletów i miłośników lekkiej atletyki w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Wszyscy lekkoatleci powinni się stawić ze względu na mistrzostwa, które odbędą się 23 b. m.

Sensacyjny wynalazek.

Co jakiś czas przenika do wiadomości publicznej wieść o nowych wynalazkach i ulepszeniach w dziedzinie techniki wojennej.

Jedne z nich mają na celu zwiększyć działalność śmiercionośną i destrukcyjną narzędzi wojennych, inne zaś zabezpieczenie od niej, jak również niszczenie zaczepnej broni przeciwnika.

Do rzędu tych drugich należy zaliczyć najnowszy wynalazek, dokonany w angielskiem ministerjum marynarki, przy którego pomocy daje się określić z kompletną dokładnością miejsce w głębi wód, gdzie przyczaiła się łódź podwodna.

Przy próbach, przeprowadzanych ze świeżo wynalezionym aparatem, wypuszczono sześć łodzi podwodnych na 24 godzin wcześniej od dwóch destroyerów które miały za zadanie wyśledzić ich miejsce ukrycia i teoretycznie je zniszczyć.

W sześć godzin po wyruszeniu z portu destroyerów ze wspomnianemi aparatami, łodzie podwodne były wykryte, pomimo, że opuściły się do maksimum swego pogrążania i zamknęły motory.

A więc wymknięcie się łodzi podwodnej jest wobec tego wynalazku niemożliwe.

Oczywiście, iż bliższe szczegóły, dotyczące konstrukcji tego aparatu, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jedynie, że przy pomocy ruchomej wskazówki, detektor stale oznacza dokładną pozycję, szybkość i odległość podwodnego wroga. Sposób, stosowany podczas statniej wojny przez łodzie podwodne, polegający na opuszczeniu się na dno i unieruchomieniu motoru, by jego wibracji nie uchwyciły używane wówczas aparaty — obecnie na nic się nie przyda.

Nowy dyrektor na kopalni Mysłowickiej.

Dowiadujemy się, że od poniedziałku 18 bm. kopalnia Mysłowicka ma nowego dyrektora w osobie p. Kmietowicza. **Jest on pierwszym dyrektorem Polakiem na tejże kopalni.** Wobec tego należy się spodziewać, że nareszcie skończy się niemiecka gospodarka, rozpoczęta przez poprzednika jego p. Bauera i że nareszcie dojdzie do głosu robotnik polski. Dosyć mamy rozpierania się na Śląsku dyrektorów niemieckich, którzy nie tylko krzywdzą robotników ale i sprawie polskiej robią wielkie trudności. Panów w rodzaju B. należałoby wyekspedjować na drugą stronę granicy, gdyż tylko tam może być miejsce dla ich aroganckich i wrogich dla państwa polskiego popisów. My zaś Polacy w województwie śląskiem obejdziemy się bez tych szkodników sprawy narodowej i gospodarczej i z całego serca życzymy im szczęśliwej drogi do „Vaterlandu". Polski robotnik na polskim Śląsku może mieć zaufanie tylko do polskiego urzędnika i polskiego dyrektora. Mamy nadzieję, że p. Kmietowicz będzie umiał sprostać zadaniom i wymaganiom robotnika polskiego. (k)

Lekarstwo na gorliwych wielbicieli „Vaterlandu".

„Oppelner Nachrichten" zamieściły ciekawą wiadomość, z której przytaczamy najważniejsze ustępy:

Od szeregu lat pewien podróżujący z Tarnowskich Gór prowadził nieubłaganą walkę(??) o swą niemiecką przynależność na Śląsku Polskim, gdzie zamieszkiwał. Będąc w Polsce znany ze swego wrogiego usposobienia do polskości, sądził, że z chwilą przestąpienia granicy polskiej, Niemcy przyjmą go z otwartemi rękoma.

Nieborak jednak grubo się pomylił. Zaledwie otrzymał prawo pobytu, traktowano go jako uciążliwego obcokrajowca. Wniosek na uzyskanie obywatelstwa niemieckiego został odrzucony. Nie chcąc być ciężarem dla państwa, pracował w pocie czoła na kawałek chleba. Będąc Niemcem, nie mógł zostać obywatelem niemieckim.

Ostatnio władze zażądały od niego paszportu, a gdy takowego nie przedłożył, otrzymał mandat karny w wysokości 15 marek. Ponadto będzie odpowiadał przed sądem za nielegalny pobyt w granicach państwa niemieckiego.

Półtora miljona motyli w jednym zbiorze.

Właściciel jego zmarł.

Londyn, w lipcu.

W siedzibie swej w Withley w Anglji zmarł niedawno James John Joicey, zwany „królem motyli". Jedyną namiętnością, której hołdował ów bogacz, było zbieranie motyli. Zbiory te zajmowały wiele obszernych sal w pięknej siedzibie tego magnata.

Kolekcja Jamesa Johna Joicey obejmowała ni mniej ni więcej tylko półtora miljona rozmaitych motyli i była pod względem ilości drugą z rzędu na świecie. Aby wejść w posiadanie przeróżnych rzadkich okazów motyli, bogacz angielski odbywał rok rocznie dalekie podróże morskie, które wiodły go naprzemian do Australji, do Ameryki Południowej, do Afryki Centralnej, Chin itd. Jak wielką była namiętność Anglika do motyli, dowodzi fakt, iż rok rocznie poświęcał on na cele kompletowania swego zbioru 10 000 funtów szterlingów czyli około pół miljona złotych.

Owe „ekspedycje motyle", urządzane przez Jamesa Joicey, były niesłychanie kosztowne, wymagały bowiem nieraz zapuszczania się w dalekie kraje, co, rzecz prosta, pociągało za sobą ogromne wydatki. Zbiór motyli, pozostawiony przez zmarłego Anglika, posiada m. in. jeden okaz motyla, zwanego Charaxes Fournierae, który można było znaleźć tylko w górnym biegu rzeki Kongo. Zdobycie tego okazu było przez całe życie szczytem marzeń „króla motyli". Marzenie to zrealizował dopiero w kwietniu ub. r.. czem ukoronował, w pojęciu swojem, dzieło swego życia.

Zbiór zmarłego „króla motyli", oceniany na 50 000 funt. szterlingów, ma przejść, zgodnie z wolą testatora, na własność narodu angielskiego.

Ochotnicza straż pożarna w Chropaczowie.

lustrowana była dnia 13 b. m. przez Powiatowy Zarząd i Komendę Powiatową och. straży pożarnych na powiat świętochłowicki. Komisja lustracyjna składała się z zastępcy powiat. ogniomistrza p. Reczka, sekr. zarządu powiat. p. Kochaneckiego, członków powiat. Komisji technicznej pp. Kochonia i Połomskiego. Popisy strażaków przy zarządzoym alarmie jak i zademonstrowany sprzęt techniczny, osobliwie motopompa „Leopolia", spotkała się z uznaniem Komisji. Prezes miejsc. ochotnicz. straży pożarnej p. nacz. Przybyły podziękowawszy im. Straży za uznanie, oświadczył, że Straż miejscowa zdaje sobie sprawę z brakujących jeszcze sprzętów technicznych, te jednak w miarę możliwości finansowych gminy i ew. pomocy ze strony miejsc. przemysłu, zostaną uzupełnione. — Miejscowa Straż pożarna wzięła dnia 17 bm. udział ze sztandarem w jubileuszu złotym straży poż. w Kochłowicach. Przy tej okazji urządziła dla swych członków i ich rodzin wycieczkę do pobliskich lasów nad Kłodnicę, gdzie spędzono mile kilka godzin na świeżem powietrzu, którego taki brak w Chropaczowie z powodu dymów hut cynkowych. (ś)

Z całej Polski.

Zamordował żonę tasakiem.

Radom. We wsi Szewna pod Ostrowcem Antoni Tchórzewski podczas kłótni ze swą żoną Leokadją kilkakrotnem uderzeniem tasaka w głowę położył ją trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Pożary w Białostockiem.

Białystok. We wsi Złotorja, powiatu wysokomazowieckiego od uderzenia piorunu wybuchł pożar. Ogień strawił 6 stodół, chlewy i inne zabudowania gospodarcze. Straty wynoszą około 40 000 zł. We wsi Rudkowskie Duże, powiatu wysokomazowieckiego, od uderzenia piorunu spaliła się stodoła, chlew i budynek mieszkalny. Straty wynoszą 5000 zł. We wsi Turośl Kościelny wskutek uderzenia piorunu spaliło się 18 zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą 20 000 zł.

Mąż za 10 dolarów.

Lwów. Stanisław Gabinet ur. w Trybuchowicach ad Buczacz zawarł w roku 1918 małżeństwo z Anną K. zamieszkałą w Laszkach lwowskich. Po ślubie został powołany do wojska i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Żona uważała go za zabitego. Po wojnie w r. 1920 wrócił do swej rodzinnej wsi i tu ożenił się po raz wtóry. Anna K. nie przestała szukać swego Gabineta i onegdaj dowiedziała się o jego miejscu pobytu. Mieszkał on w Trybuchowicach i był powtórnie żonaty. Kiedy pierwsza żona Gabineta dowiedziała się, że mąż jej ma z drugą żoną czworo dzieci (z pierwszą żoną nie miał dzieci) — pogodziła się z nią i odstąpiła swego męża za 10 dolarów amerykańskich wypłaconych natychmiast gotówką. Sprawę oddała policja do sądu.

Wybuch prochowni.

Radom. Onegdaj w państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie nastąpił wybuch, który spowodował następnie pożar. Wybuch miał miejsce w jednym z odosobnionych magazynów prochu, a pożar strawił kilka budynków drewnianych, ulokowanych obok wspomnianego magazynu, w którym przechowywana była nieznaczna ilość prochu. Dzięki energicznej akcji oddziałów ratowniczych wytwórni, pożar natychmiast zlokalizowano i w ciągu kilku godzin ugaszono. Jak zdołano stwierdzić, wybuch został spowodowany nadmiernem wyładowaniem się gazów w magazynie, wywołanem ostatniemi upałami. Na miejsce wypadku wyjechała z Warszawy specjalna komisja śledcza.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel 878